

Lublin, 26 stycznia 2015 r.

Wydział Ochrony Środowiska
Urzędu Miejskiego
ul. Zana 38
20-601 Lublin

Dotyczy: szkód wyrządzanych przez sarny na terenie ogrodu działkowego.

Zarząd ROD „Kalina” ponownie zwraca się do pani Dyrektora z rozpacziwą prośbą o pomoc w pozbyciu się z terenu naszego ogrodu dzikich zwierząt, tj. kilku saren, które od ponad roku, mimo ogrodzonego terenu ogrodów działkowych, niszczą drzewka, krzewy, uprawy, nawet kwiaty, a także cebulki kwiatów, wygrzebywane z ziemi.

W marcu oraz lipcu 2014 r. zwróciliśmy się o pomoc do Straży Miejskiej, która dwukrotnie wysłała patrol, aby zlokalizować sarny, zanim sprowadzą weterynarza z nabojami usypiającymi. Wraz z 2 strażnikami miejskimi, (a w sierpniu wraz z z-cą naczelnika p. Tylegą ja i pani sekretarz) przeszliśmy znaczny obszar ogrodu, natykając się jedynie na ich ślady, jak odciski kopyt, odchody i sierść. Niestety, jak to dzikie zwierzęta, nie pokazały się nam wówczas. Natomiast wielokrotnie niespodziewanie widać je jak biegają, nie bardzo bojąc się ludzi. Od wielu miesięcy Zarząd odbiera skargi od działkowców, na zniszczenia plonów i nasadzeń, jakich dokonują sarny. Jednak jesteśmy bezsilni, bo Staż Miejska nie dysponuje taką ilością funkcjonariuszy – jak nam powiedziano – aby wykonać skuteczną obławę. Mimo ogłoszonego apelu do działkowców, by sami zorganizowali nagonkę, nie zgłosił się nikt chętny, może ze względu na zaawansowany wiek większości działkowców. Jak zaobserwowaliśmy, sarny spokojnie mieszkają sobie na naszych ogrodach, a sprzyjają im podmokłe, porośnięty trzcina, nieuprawiane od lat całe kompleksy działek, których jest ponad 100 w naszym ogrodzie. Mam wrażenie, że jest ich znacznie więcej niż poprzedniej zimy (kiedy to naliczyliśmy 6 sztuk), ponieważ zapewne rozmnożyły się w tak dobrych dla siebie warunkach bytowych.

Straż Miejska „wykpiła” się w końcu wysłaniem w dniu 14 sierpnia 2014 r. pisma do Waszego Wydziału, co nie zmienia sytuacji, że sarny grasują w najlepsze i nie mamy żadnego pomysłu ani narzędzi, aby je usunąć. Pewne jest to, że sami nie damy sobie rady. Nawet nie możemy prosić o pomoc jakieś Koło łowieckie, ponieważ nie wolno polować z bronią ostrą na terenie miasta.

Liczymy na szybką i skuteczną pomoc ze strony Wydziału Ochrony Środowiska, serdecznie dziękując jednocześnie za realizację innej naszej prośby: w sprawie wycinki starych drzew wzdłuż ul. Zawilcovej.

Do wiadomości:

Pani Marta Wcisło – Radna Rady Miasta Lublina

Z poważaniem
Prezes Zarządu

mgr. Halina Gaj-Godyńska